

**ANDRZEJ LISAK\***

## ADAM SMITH – PIĘĆ RAZY O RACJONALNOŚCI W EKONOMII

(Z OKAZJI 240 ROCZNICY UKAZANIA SIĘ *BOGACTWA NARODÓW*)

(Artykuł nadesłany: 23.05.2016; Zaakceptowany: 16.02.2017)

### STRESZCZENIE

Artykuł jest syntetyczną próbą – wykraczającą poza ramy samej ekonomii i wkraczającą w pole filozofii, socjologii i antropologii – umiejscowienia myśli Adama Smitha w szerszej perspektywie, perspektywie mechanizmów kształtowania się w nowożytności nowego rodzaju społeczeństwa i związanych z tym zmian mentalnych mających odbicie w myśli europejskiej. Ogrom problematyki zawężyła temat do fundamentalnego dla ekonomii jako nauki problemu racjonalności. W tekście zanalizowano pięć sfer racjonalności: racjonalność samego systemu społecznego jako warunku pojawienia się ekonomii jako nauki, dwa rodzaje racjonalności analizowanej przez ekonomię: racjonalność instrumentalną i odkrytą przez Smitha racjonalność ujmowaną pod formułą „niewidzialnej ręki rynku”, racjonalność człowieka jako podmiotu zachowań ekonomicznych i racjonalność podsystemu gospodarczego w relacji do całości systemu społecznego. Na tle współczesnego głównego nurtu ekonomii Adam Smith okazuje się myślicielem zaskakująco nowoczesnym i aktualnym, zwłaszcza jeśli chodzi o analizowany tu trzeci, czwarty i piąty rodzaj racjonalności, mimo oczywistych ograniczeń jego myśli płynących z ograniczeń samej epoki.

**Słowa kluczowe:** antropologia pracy, *moral economy*, *political economy*, racjonalność instrumentalna, racjonalność ekologiczna, niewidzialna ręka rynku, *homo oeconomicus*, harmonia społeczna.

**Klasyfikacja JEL:** A12, A13, A14, B10, B11, B12

---

\* Katedra Nauk Społecznych i Filozoficznych, Wydział Zarządzania i Ekonomii, Politechnika Gdańska, ul. Narutowicza 11/12, 80-233 Gdańsk, e-mail: Andrzej.Lisak@zie.pg.gda.pl.

## UWAGA WSTĘPNA

Niniejszy artykuł jest syntetyczną próbą umiejscowienia myśli Adama Smitha w szerszej perspektywie, perspektywie mechanizmów kształtowania się w nowożytności nowego rodzaju społeczeństwa i związanych z tym zmian mentalnych mających odbicie w myśli europejskiej. Skupiam się tu oczywiście na przemianach, które dokonały się przede wszystkim w czasach oświecenia, a więc epoki, w której żył i tworzył autor opublikowanego w 1776 r. dzieła *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, w polskim tłumaczeniu – *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (powszechnie używa się skróconej nazwy dzieła: *The Wealth of Nations – Bogactwo narodów*), wybitny myśliciel brytyjskiego oświecenia. Czytanie Smitha jedynie w wąskiej perspektywie tego dzieła, bez znajomości dokonań filozoficznych autora, jak i szerszego kontekstu przemian zachodzących w tej epoce i jej myśli, prowadzi często do fałszywej interpretacji jego intencji i myśli. Skupiam się tu na jednym tylko problemie, który jest fundamentalny dla rozumienia zarówno ekonomii jako nauki, jak i samej epoki oświecenia, mianowicie na problemie racjonalności.

### 1. O RACJONALNOŚCI SYSTEMU SPOŁECZNEGO JAKO WARUNKU POWSTANIA EKONOMII JAKO NAUKI

Adam Smith jest myślicielem oświecenia. Jest to epoka, w której powoli zaczyna się kształtować społeczeństwo pracy i gospodarka wolnorynkowa oraz związany z tym nowy wzór człowieka i człowieczeństwa. *Bogactwo narodów* Smitha ukazuje się w 1776 r., w przejściowym, trwającym mniej więcej sto lat okresie (ok. 1750–1850). Wcześniej gospodarowanie było włączone w całość kształt społecznych i kulturowych zależności i dopiero później przekształciło się w kierujący się własnymi regułami autonomiczny i racjonalny podsystem społeczny. Praca stała się w tym czasie synonimem ludzkiej samorealizacji, czymś, co daje ludzkiemu życiu godność, a bezrobocie zaczęto postrzegać jako zło. Istnienie takiego społeczeństwa jest dla nas czymś oczywistym, a przecież do czasów jego powstania sens ludzkiej egzystencji był pojmowany zupełnie inaczej. W większości kultur to brak zajęć, a nie praca uchodzi za ideał dobrego życia. Człowiek wolny to człowiek, który w pełni dysponuje czasem swego życia i który niczego nie musi robić. W *Biblii* przekleństwo pracy jest dla mężczyzny karą za grzech pierworodny, tak jak dla kobiety męki rodzenia (*Genesis* 3, 16–19). Widać to dobrze w etymologii. W języku środkowo-wysoko-niemieckim słowo *Arbeit* nie oznaczało czynnego zajęcia, ale trud i niedolę, w języku angielskim dotąd słowo *labour* oznacza zarówno pracę, jak i męki rodzenia, a francuskie *travail* ma swoją etymologię w późnołacińskim *tripalium*, oznaczającym narzędzie tortur. Oczywiście ludzie zawsze wiedzieli, że praca jest koniecznością, jednak uważali, że ma służyć innym celom. Jak to sformułował w 1817 r. historyk z Getyngi Arnold Heeren, mówiąc o starożytnych Grekach: „ Także Grecy czuli, że trzeba produkować, aby żyć, ale

że należy żyć po to, aby produkować, to oczywiście nie przyszło im do głowy” (cyt. za: *Europäische...*, 1993, s. 330).

To dopiero oświecenie tworzy nowe pojęcie pracy, zgodnie z którym godność człowieka uzależniona jest od jego odpowiedzialnego wysiłku. W jego wyniku zewnętrzny świat przyrody ma się przekształcić w przejrzysty i sensowny świat ludzki. Z tym procesem, trwającym po wiek XX, jest związana racjonalizacja nowoczesnego społeczeństwa uwarunkowana przede wszystkim racjonalnym dyscyplinowaniem sposobu bycia. Dokonał się on stopniowo głównie za sprawą powszechnego obowiązku szkolnego, powszechnej służby wojskowej i powszechnego obowiązku podatkowego. Do racjonalnej kultury nowoczesnego społeczeństwa należy – poza racjonalnym, a więc metodycznym i zdyscyplinowanym sposobem bycia – kapitalistyczna gospodarka wolnorynkowa, racjonalnie zorganizowana instytucja państwa z jego biurokratyczną organizacją oraz racjonalnie sformalizowanym prawem jako środkiem organizacji, a także racjonalna nauka, przez którą rozumie się przede wszystkim matematyczne przyrodznawstwo z wyprowadzoną z niego technologią. Zjawiska gospodarcze, tworząc autonomiczny, kierujący się własnymi regułami podsystem społeczny, nieprzypadkowo wymagają nauki o gospodarce – nauki ekonomii, która z czasem wielką wagę przywiązuje (jeszcze nie u Smitha) do symbolu czystej racjonalności, do matematyki (nawet wtedy, gdy spokojnie mogłaby się bez niej obyć). Reguły tej racjonalnej ekonomii rynkowej w ujęciu Dietera Groha brzmią: „nieograniczony wzrost gospodarczy, maksymalizacja produkcji i zysku oraz wartość wymienna jako ostateczne kryterium” (Groh, 1992, s. 58).

W gospodarkach przedkapitalistycznych niedostatek dóbr był czymś naturalnym, dlatego ceny na rynku musiały być godziwe, a więc dostępne dla biednych i tym samym sprawiedliwe. Dlatego też kupieckie dążenie do zysku – i dla Arystotelesa w starożytności, i dla Lutra w nowożytności – było moralnie naganne. Moralnie naganne są: chciwość, skąpstwo i chęć zbytku. Ten model ekonomii nosi nazwę *moral economy*, ekonomii poddanej surowym przepisom teologii. Model gospodarki po czasy kapitalizmu poddany był regułom ekonomii wyżywienia. Według Groha są to: minimalizacja ryzyka zamiast maksymalizacji zysku, ograniczona wydajność zamiast maksymalizacji produkcji oraz preferencja beczynności zamiast maksymalizacji wysiłku pracy. Wiąże się to z orientacją na wartość użytkową a nie wymienną.

Zupełny odwrót od tego modelu dokonuje się dopiero po II wojnie światowej. W rolnictwie długo jeszcze charakterystyczne było silne zróżnicowanie produkcji, przynajmniej jeśli chodzi o żywność, co czyniło indywidualne gospodarstwo rolne samowystarczalnym. Z czasem rolnik zaczął produkować tylko jeden artykuł, np. wieprzowinę albo zboże (a czasami dwa lub trzy produkty, żeby zabezpieczyć się przed wahaniami popytu, co jest pozostałością starej strategii). Ograniczenie wydajności służy minimalizacji ryzyka – nie wykorzystując do końca zasobów, pozostawia się rezerwy na wypadek kryzysu, tak więc beczynność jest zabezpieczeniem na czas kryzysu przed maksymalnym wykorzystaniem zasobów. Nowy typ gospodarki pojawił się pod koniec wieków średnich, najpierw w handlu

z odległymi kontrahentami w takich miastach jak Florencja, ale dopiero na przełomie wieków XVIII i XIX jego miejsce zajęła produkcja dóbr – przede wszystkim w Anglii, gdzie rozwój rynku i indywidualizmu postępował najszybciej. Dokonuje się wtedy zwrot od *moral economy* do *political economy*, której chodzi o pomnażanie dobrobytu wspólnoty przez produkcję. Merkantylizm boi się utraty przez państwo potrzebnych dużych zasobów kruszców szlacheckich (potrzebnych na wypadek wojny czy na ekspansję terytorialną), do czego przyczynia się nabywanie dóbr luksusowych, a więc chęć zbytku. Wysoki poziom produkcji miał służyć tylko powiększaniu eksportu, niskie płace i masowe ubóstwo było czymś pożądanym. Nowa ekonomia widzi w popycie na przedmioty zbytku bodziec do rozwoju handlu i wytwórczości. Synonimem tej zmiany jest rozprawa *The Wealth of Nations* Adama Smitha, która dała teoretyczne podstawy nowych zachowań gospodarczych. Autor poświęca tam dwieście stron tekstu na surową krytykę teorii i praktyki merkantylistycznej. Wraz z nowym pojęciem pracy to produkcja a nie handel została uznana za źródło dobrobytu.

Obecna sytuacja jest urzeczywistnieniem zainicjowanego w oświeceniu programu powstania społeczeństwa zorganizowanego racjonalnie, społeczeństwa nieprzerwanego rozwoju, które przybrało obecnie kształt społeczeństwa nowoczesnego. W społeczeństwach przednowoczesnych – agrarnych czy preracjonalistycznych – mamy do czynienia z socjalizacją bezpośrednią, określaną przez bezpośrednie naturalne stosunki zależności i panowania. Istnieje tu wiele porządków, które są niejednorodne, tworzą hierarchię i obligują nas do określonego sposobu działania.

Porządek dzisiejszego świata jest wyznaczony przez rozum. Dla nas świat jest jeden i jeden jest język go opisujący. Jak pokazują słynne rozważania Davida Hume'a: nie istnieją żadne naturalne powinowactwa i związki rzeczy, nic nie wiąże się z niczym z samej swej natury, z konieczności. Ponieważ nic z niczym nie wiąże się w sposób trwały, to wszystko można przemyśleć na nowo – na tym polega postęp poznawczy i postęp dotyczący także ludzkich działań i ról. Dotychczasowe tradycyjne, stabilne struktury nie dają się pogodzić z ciągłą zmianą i wzrostem. Proces ten zwykle się nazywało, używając pojęcia Maxa Webera, „odczarowywaniem świata”, a więc rozkładem religijnych obrazów świata, hierarchicznie uwarstwionych systemów panowania z ich całym instytucjonalnym porządkiem, także starych wartości. Oświecenie nie jest zatem tylko pojedynczym wydarzeniem w europejskiej nowożytności, ale stałym procesem, który pojawia się w historii rozumu, procesem ustanawiania racjonalnych form wiedzy, racjonalnych form organizacji społeczeństwa (społeczeństwo obywatelskie w miejsce społeczeństwa stanowego), autonomii władzy i podmiotowej autonomii nowoczesnego indywiduum.

Ekonomia jako nauka może pojawić się dopiero na pewnym poziomie racjonalizacji systemu społecznego. Zgodnie z tą wizją oświecenia mogła ona powstać dopiero wtedy, kiedy zjawiska gospodarcze zaczęły się pojawiać jako w miarę autonomiczny i racjonalny system, a dokładniej podsystem w systemie społecznym. Społeczeństwo składa się z takich autonomicznych i autarkicznych podsystemów – gospodarczego, politycznego, kulturalnego. Ich autonomia i zamknięcie pozwalają

na optymalną racjonalizację zadań, którym służą. Ta racjonalizacja jest niezbędna w obliczu złożoności nowoczesnych społeczeństw. Formy i struktury gospodarczej aktywności zaczynają się wyodrębniać w dopiero co kielkującym świecie dzisiejszej nowoczesności w autonomiczny system prywatnych potrzeb, interesów i roszczeń.

Ekonomia mogła pojawić się zatem dopiero wraz z racjonalną i ciągłą organizacją życia gospodarczego w celu pomnażania dóbr, z wolną siłą roboczą i kapitałową gospodarką rynkową. Rynek w powiązaniu z kapitałem nie jest w stanie funkcjonować w ograniczających ludzkie działanie strukturach społeczeństwa stanowego. To odpowiedni system państwa i prawa umożliwi to, że środki produkcji osiągną najwyższy poziom wydajności. Tak więc rozpowszechniony od XVI wieku merkantylizm na pewno nie może być **naukową** teorią ekonomiczną, a jedynie systemem poglądów polityczno-społecznych, nie nauką, a doktryną, rodzajem polityki gospodarczej. Oczywiście Adam Smith wiele zawdzięcza wcześniejszym myślicielom, zwłaszcza fizjokratom, których teorie także, przynajmniej w niektórych aspektach, są odpowiedzią na nowy rodzący się porządek społeczno-gospodarczy. Zawierały one już załączki ekonomii klasycznej, jednak dopiero dzieło Smitha, integrując w jednej pracy poszczególne elementy, które pojawiały się już wcześniej, mogło udzielić odpowiedzi na tytułowy problem dzieła – problem źródła dobrobytu.

Nie miejsce tutaj na pokazanie, że po chwalebnej rewolucji najlepsze warunki na zaistnienie takiego nowego porządku zaistniały na Wyspach Brytyjskich. Stanowe społeczeństwo było tam od dawna w rozkładzie i tam najwcześniej rozwinął się rynek pracy zarobkowej wolnych jednostek. Człowiek był postrzegany jako autonomiczna jednostka będąca właścicielem samego siebie i nieprzypadkowo to tam John Locke w 1690 r. tworzy nowe pojęcie pracy (Locke, 1992, *Traktat drugi*, § 27). Nie jest to zatem przypadek, że to na Wyspach Brytyjskich najwcześniej rozwinął się kapitalizm i tam właśnie powstała ekonomia jako nauka<sup>1</sup>. Rozwój ekonomii jako nauki w pierwszym swym klasycznym okresie prawie bez reszty jest związany z Wyspami Brytyjskimi, z takimi nazwiskami jak: Adam Smith, David Ricardo czy John Stuart Mill. Dzieło Adama Smitha jako pierwsze antycypuje rodzący się nowy gospodarczo-społeczny porządek świata i dlatego jego autor zasłużenie jest uznawany za ojca ekonomii jako nauki.

## 2. O RACJONALNOŚCI INSTRUMENTALNEJ

Ludzie na podstawie racjonalnych przesłanek świadomie i celowo podejmują decyzje najlepszego lub właściwego działania. W ten sposób panujemy nad rzeczywistością: wszystko, co tworzymy, ma być zamierzonym tworem naszego umysłu. Rozum wykorzystuje się do tworzenia reguł działania i projektowania instytucji społeczno-politycznych. Taki model racjonalnego działania był w ekonomii głównego nurtu przyjmowany jako jedyny model racjonalności i ekonomia jako

<sup>1</sup> Z punktu widzenia ekonomii politycznej procesy te zostały opisane w klasycznej pracy Karla Polanyi z 1944 r. (2011). Z perspektywy filozoficzno-socjologicznej procesom tym zachodzącym na Wyspach Brytyjskich swoją pracę habilitacyjną poświęcił Jürgen Habermas (1971).

nauka starała się być teorią takiej racjonalności. Z punktu widzenia tego typu racjonalności ekonomia zajmuje obszar wiedzy o podejmowaniu racjonalnych, tzn. optymalnych decyzji. Ludzie, którzy podejmują decyzje na rynku, nie mają potrzeby i obowiązku, żeby działać w imię jakiegoś założonego ideału harmonii społecznej. To państwo za pomocą prawa ma stwarzać ramy pożądanego społecznie działania. Takie rozumienie racjonalności znajdziemy oczywiście i w myśli Adama Smitha: jednostki podejmują racjonalne decyzje ekonomiczne, kierując się zasadą własnej korzyści i mając pełne informacje o sytuacji gospodarczej na danym obszarze. Jest to rodzaj racjonalności instrumentalnej: działający podmiot używa odpowiednich środków do osiągnięcia swoich czysto subiektywnych celów.

Kwestia ta nie wymaga chyba głębszej dyskusji, dlatego przejdziemy do następnego punktu (nie znaczy to, że ten rodzaj racjonalności nie wymaga dyskusji w obrębie teorii ekonomii – stanowi on bowiem jej zasadniczy problem).

### 3. O RACJONALNOŚCI „NIEWIDZIALNEJ RĘKI RYNKU”

Adam Smith dokonał jednak odkrycia nowego rodzaju racjonalności, którego to odkrycia przez dwieście lat nie zauważono. Kryje się ono w słynnej formule „nie-widzialnej ręki rynku” oznaczającej zagadkowy proces: autonomiczni uczestnicy rynku, kierujący się własnymi interesami, bez odgórnego kierowania, wytwarzają stan równowagi, który nie mieścił się w wyobrażeniach i planach żadnego z nich. Friedrich August von Hayek jako pierwszy zauważył i próbował wyjaśnić zjawisko generowania przez rynkowe interakcje niedoskonale poinformowanych ludzi pewnej głębokiej racjonalności, nawiązując właśnie do szkockich myślicieli oświecenia. W artykule *The use of knowledge in society* (1945) Hayek argumentuje, że rynkowy mechanizm cenowy najlepiej służy do dzielenia i synchronizowania lokalnej oraz indywidualnej wiedzy, pozwalając społeczeństwu uzyskiwać zróżnicowane cele poprzez zasady spontanicznego porządku (używa pojęcia „katalaktyka” na określenie „samoorganizującego się systemu dobrowolnej współpracy” (Hayek, 1945, s. 527). W systemie rynkowym zatem ceny służą do skoordynowania równowagi między podmiotami posiadającymi rozproszone prywatne informacje. Pojęcie porządku (ładu) jest kluczowe dla filozofii politycznej Friedricha von Hayeka i odnoszone jest do wielu sfer rzeczywistości społecznej (ekonomii, polityki, prawa). Wyróżnia on dwa rodzaje porządków – porządki stworzone przez człowieka w sposób celowy oraz porządki powstałe w sposób naturalny (spontaniczny) (Hayek, 1998, s. 37). Porządki spontaniczne powstają jako efekt działań niezależnych jednostek, postępujących zgodnie z pewnymi regułami. Reguły te to pewne regularności w postępowaniu jednostek, wymuszone przez okoliczności i nie zawsze uświadamiane. Przykładem porządku naturalnego może być właśnie **rynek** powstały na podstawie norm wymiany i wzajemności w społeczeństwach nowoczesnych. Porządki naturalne nie mają jasno określonego celu, lecz spełniają określone **funkcje**, a w ich ramach jednostki realizują swe własne cele jednostkowe (Hayek, 1998, s. 39). Są one oceniane znacznie wyżej od

porządków celowych. Celowe porządki są proste i oparte na zasadach abstrakcyjnych, przez co nie zawsze pasują do skomplikowanej rzeczywistości społecznej. Spontaniczne porządki natomiast wyrastają wprost z tej rzeczywistości i dlatego są do niej lepiej dostosowane. Są one odporne na manipulacje i próby ich zdominowania przez władzę autorytarną. Z tego powodu są warunkiem istnienia wolnych społeczeństw. Te myśli Hayeka kontynuował i potwierdził eksperymentalnie inny Smith, i tak jak Hayek również noblista: Vernon L. Smith.

Za oczywiste uważano zatem, że systemy naturalne, takie jak ekosystem lub ludzkie ciało, regulują się spontanicznie. Wilki nie prowadzą debat, na zjedzenie ilu zajęcy mogą sobie pozwolić, żeby nie zaburzyć równowagi systemu. Natomiast w świecie ludzkich działań do idei takiej odnoszono się z niedowierzaniem. Przykład: profesor Herbert A. Simon, kolejny noblista, pisze:

„moi studenci architektury zawsze wyrażali niedowierzanie, [że] średnio-wieczne miasta, będąc tak wspaniale uporządkowanymi systemami, przeważnie ‘wrosły’ w wyniku miriad indywidualnych decyzji. Według moich studentów wzorzec wyrażał planistę. [...] Idea, że miasto mogło uzyskać swój układ równie ‘naturalnie’ jak płatek śniegu, była im obca” (Simon, 1996, s. 33).

Pierwszy rodzaj racjonalności, w którym mamy do czynienia z celowym wykorzystaniem rozumu do podejmowania optymalnych decyzji i przemyślaną kalkulację, Vernon Smith określa mianem **racjonalności konstruktywistycznej**, drugi zaś nazywa **racjonalnością ekologiczną**. Te dwa typy mogą działać i w rzeczy samej działają razem. Zdaniem tego ekonomisty szkoccy myśliciele, nie tylko Adam Smith, ale i David Hume i Adam Ferguson, dobrze rozumieli współistnienie obu racjonalnych łańców.

W tradycyjnej teorii ekonomii nie przewidywano, że jednostki nie potrzebują pełnych informacji, aby w trakcie powtarzanych interakcji osiągnąć stan równowagi rynkowej. Adam Smith nie zgłębił tego mechanizmu, ale ekonomiści głównego nurtu stworzyli jego fałszywy model, tak zwany model „doskonałej konkurencji”, który nie opisuje – wbrew swej nazwie – procesu dochodzenia do równowagi na rynku, ale warunki, które muszą być spełnione, aby stan zwany „konkurencją doskonałą” mógł zaistnieć. A warunki te są bardzo wymagające, bo, po pierwsze, rynek musi mieć bardzo wielu uczestników i, po drugie, każdy z nich musi dysponować doskonałymi informacjami. Tak więc dla metod, narzędzi ekonomii głównego nurtu – od W.S. Jevonsa, który te warunki sformułował w 1871 r., po Paula A. Samuelsona – „niewidzialna ręka rynku”, a więc osiągnięcie równowagi w warunkach rozproszonej prywatnej informacji pozostaje niezrozumiałym, magicznym zjawiskiem. Jedynie przy bardzo wymagających i nierealistycznych założeniach wybitni ekonomiści tej orientacji potrafią budować modele matematyczne, które nie opisują procesu dochodzenia do równowagi rynkowej, ale sam jego końcowy rezultat. Odkrycia Hayeka i V. Smitha były zaskakujące dla teoretyków głównego nurtu.

Czego zatem uczy nas Adam Smith i inni szkoccy filozofowie, tacy jak Hume czy Ferguson? Ustami Vernona Smitha możemy ująć to tak: „Prawda jest odkry-

wana pod postacią inteligencji ucieleśnionej w regułach i tradycjach, które wyrosły w zagadkowy sposób, z wielowiekowej historii ludzkich interakcji społecznych. Jest to antyteza antropocentrycznego przekonania, że jeśli obserwowany mechanizm społeczny jest funkcjonalny, to ktoś, gdzieś, jakoś, w nieodnotowanej przeszłości musiał na pewno świadomie użyć rozumu do stworzenia tego mechanizmu tak, aby służył dostrzeganym, zamierzonym celom” (Smith, 2013, s. 31). Ustami Adama Fergusona, przyjaciela Adama Smitha, natomiast tak: „każdy krok i każde posunięcie rzesz, nawet w czasach, które nazwano wiekami oświecenia, są dokonywane z równą nieznajomością przyszłości; narody przypadkiem natrafiają na pewne łądy, które rzeczywiście są rezultatem ludzkich działań, ale nie realizacji jakiegoś ludzkiego projektu” (cyt. za: Buchan, 2004, s. 223).

#### 4. O RACJONALNOŚCI CZŁOWIEKA JAKO PODMIOTU ZACHOWAŃ GOSPODARCZYCH

W ekonomii zbyt często racjonalne działanie człowieka ograniczono do wąsko pojmowanej racjonalności. Tak zwany standardowy model nauk społeczno-ekonomicznych (*standard social economic science model* – zob. Cosmides, Tooby, 1992) wymaga egoistycznych zachowań, usprawiedliwia je i wspiera. Zdaje się niekiedy, że ekonomia chciałaby z antropologii, socjologii, filozofii itd. uczynić swoje narzędzie, dając już im do dyspozycji gotowy uniwersalny model ludzkich zachowań. Krańcowym przykładem jest doktryna Gary’ego S. Beckera wyłożona w jego *The Economic Approach to Human Behavior* z 1976 roku:

„W odniesieniu do wszelkich w ogóle zachowań ludzkich należy zakładać, że ich uczestnicy maksymalizują swoją korzyść na podstawie jakiegoś układu stałych preferencji i gromadzą optymalny zasób informacji oraz innych nakładów występujących na rozmaitych rynkach. Jeśli to rozumowanie jest poprawne, podejście ekonomiczne dostarcza nam ujednoczonego schematu umożliwiającego tłumaczenie zachowań, schematu, który od dawna był poszukiwany, a który wymknął się uwadze Bentham’a, Comte’a, Marksa i innych” (Becker, 1990, s. 38–39).

Podejście to ma dotyczyć miłości i małżeństwa, wojny i pokoju, prawa i przestępstwa. A ponieważ koszty to nie tylko koszty pieniężne, ale też np. psychiczne, to pojęcie kapitału można też dowolnie rozszerzyć i można, jak to uczynił Pierre Bourdieu (zob. Bourdieu, 1983), wszelkie segmenty rzeczywistości zredukować do różnych odmian kapitału. Sprawy jednak są bardziej złożone, na co uwagę zwróciła ekonomia eksperymentalna, a wydaje się, że w tej sprawie Adam Smith ma też coś ciekawego do powiedzenia. Widać choćby, że ewidentnie pomija się tu przypadkowość, spontaniczność, irracjonalność ludzkich działań i to także w sferze zachowań rynkowych.

W drugim, wcześniejszym chronologicznie, wielkim dziele Adama Smitha, *Teorii uczuć moralnych* (*The Theory of Moral Sentiments*), autor pisze, że ludzie



w stosunkach międzyludzkich kierują się uczuciem sympatii, a w ocenach moralnych czyichś czynów nie kierują się ich użytecznością. Ekonomiści pozostawali obojętni na pierwsze dzieło, koncentrując się na *Bogactwie narodów*, w którym człowiek przedstawiony jest jako istota prowadząca racjonalnie swe interesy i kierująca się zasadą własnej korzyści (którą zwykle się później określać jako *homo oeconomicus*). Więcej, wpływowi historycy myśli ekonomicznej (jak np. J. Viner) dochodzili do wniosku, „że te dwa dzieła są do pewnego stopnia właściwie nie-spójne”<sup>2</sup> (Viner, 1991, s. 250). Jest to tak zwany „Das Adam Smith Problem”<sup>2</sup>. Problem ten jest widoczny również w Polsce, gdzie w przekładzie *Bogactwa narodów* angielskie *self-love* tłumaczy się słowem „egoizm”, a zwróćmy uwagę, że w języku angielskim dla działań czysto egoistycznych rezerwuje się termin *self-interest* (tak np. czynił William Hazlitt) lub *selfishness*. A przecież miłość własna to zupełnie coś innego niż egoizm. Cywilizacja europejska ma korzenie chrześcijańskie, a zasadniczym i w zasadzie jedynym nakazem chrześcijaństwa jest przykazanie miłości mówiące o tym, żeby kochać bliźniego swego jak siebie samego. Absurdem jest lubić innych, nie lubiąc siebie samego. Istotą tej relacji jest wzajemność. Badacze Smitha-ekonomiści nie badają tego problemu w świetle całej ówczesnej tradycji filozoficznej, co właśnie może prowadzić do fałszywego wniosku: „Tak, Adam Smith uznał, że człowiek jako *homo oeconomicus* jest egoistą”.

Koncepcje moralne Smitha nie mogą być analizowane w oderwaniu od całej tradycji nowożytnej filozofii i moralistyki, a zwłaszcza w oderwaniu od brytyjskiego oświecenia. Problemy, które porusza, to są problemy całej tej tradycji. Przykładowo, w XVII wieku w moralistyce francuskiej u François de Marcellaca, znanego jako książę de La Rochefoucauld, wszystkie jego charakterystyki natury ludzkiej krążą wokół władzy, jaką sprawuje nad człowiekiem *amour-propre* – miłość własna i *l'intérêt* – dążenie do własnej korzyści, a więc wokół podstawowych tematów myśli Smitha. Jakie jest stanowisko Smitha? Mówiąc najkrócej, ludzka natura wyrażająca się w zachowaniach jest nastawiona zarazem na siebie i na innych. To, o czym mówią oba dzieła, dopełnia się, mówią one o jednym procesie, procesie tworzenia się więzi społecznych. Więzy taka tworzy się, gdy sobie wzajemnie pomagamy, czynimy przysługi na zasadzie współodczuwania (sympatii), a także w wymianie dokonującej się w formie transakcji zawieranych przez nas na rynku – w taki sposób „dobroć rodzi dobroć” (Smith, 1989, s. 336). Korzyści płynące z wymiany, niezależnie, czy jej przedmiotem są przysługi, czy towary, są tym, czego ludzie poszukują we wszystkich interakcjach społecznych. Czynienie dobra nie wymaga podejmowania umyślnego działania i jest fundamentem ogólnej pomyślności, właśnie poprzez tę wzajemność relacji. Nie istnieje więc żadna sprzeczność między dbaniem o siebie a uwzględnianiem potrzeb innych. W myśli brytyjskiej zarówno Lord Shaftesbury, jak i później William Hazlitt także stoją na stanowisku, że miłość własna i dobra wola wobec innych mogą się łączyć i uzupełniać (zwłaszcza u Hazlitta miłość własna nie łączy się z egoizmem, a z poczuciem własnej wartości). Czysty egoizm to natomiast praw-

<sup>2</sup> Zob. opracowanie tego hasła w niemieckojęzycznej *Wikipedii*.

dziwe zagrożenie pomyślności. Jak to ujmuje Vernon Smith, jeden ze współtwórców ekonomii eksperymentalnej, a więc badającej zachowania rynkowe ludzi w warunkach laboratoryjnych: „oportunizm we wszystkich relacyjnych umowach i wymianie w czasie to **koszty**, a nie **korzyści** przy czerpaniu pożytków z handlu w długim okresie. Ideologia uczciwości oznacza, że ludzie grają w ‘handel’ a nie ‘kradzież’ [...]” (Smith, 2013 s. 10)<sup>3</sup>. W ten sposób nieformalne zasady moralne współżycia społecznego: nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa itd. sprzyjają tworzeniu bogactwa, co zdają się pokazywać dzisiaj wyniki badań właśnie ekonomii eksperymentalnej. Można zatem powiedzieć, że *Teoria uczuć moralnych* daje nam opis pożądanego, a więc racjonalnego postępowania umożliwiającego efektywne funkcjonowanie gospodarki wolnorynkowej.

W Anglii znacznie wcześniej niż we Francji, bo za czasów rewolucji z lat 1688–1689, kończy się absolutyzm, a wraz z nim dominacja dworu w sferze kultury. Anglia jest pierwszym krajem, w którym wytworzyła się mieszczańska opinia publiczna i jej instytucje, prowadzące kraj w stronę nowoczesności: parlament z partiami o różnych programach, bank centralny, giełda wyznaczająca ramy funkcjonowania wolnego rynku, bogactwo prasy i wydawnictw. Gdy myśl francuska koncentruje się jeszcze na *honnête homme*, wszechstronnie wykształconym, obytym towarzysko i niezależnym finansowo przedstawicielu sfer wyższych, władającym sztuką wyrafinowanej konwersacji, to na Wyspach Brytyjskich po raz pierwszy kształtuje się ideał człowieka antycypujący nową kapitalistyczną epokę. Jest to ideał gentelmana. Nie jest to ideał czysto mieszczański, bo powstaje w wyniku kompromisu między normami arystokratycznymi, odpowiadającymi francuskiemu ideałowi *honnête homme*, a mieszczańskimi. A więc jest to nadal człowiek dobrze urodzony i obracający się w dobrym towarzystwie, a zarazem człowiek, który osiągnął pewien poziom rozwoju osobowości, z czym wiązało się wykształcenie, gust, jak i moralna wrażliwość. Jest to krok w stronę takiego wzorca zachowania, który mógłby być przyjęty przez wszystkie warstwy społeczne. Zawierał już takie wartości pochodzenia mieszczańskiego, jak: skromność, zmysł praktyczny czy *common sense*. Centralnym kryterium postępowania gentelmana staje się *benevolence* (życzliwość) – to pojęcie jest syntezą optymistycznej oświeceniowej wizji człowieka oraz mieszczańskich i chrześcijańskich poglądów na temat cnoty, zwłaszcza pojęcia miłości bliźniego. Postawa *benevolence* łączy się z rozwijaniem *moral sense* i estetycznej wrażliwości. Nie miejsce tutaj na opisanie procesu kształtowania się tego nowego ideału. Centralną postacią w jego szerzeniu był niewątpliwie Anthony Ashley-Cooper (1671–1713), Lord Shaftesbury, ale przyczyniła się do tego i myśl innych filozofów jak Francisca Hutchesona czy moralistów, takich jak Joseph Addison. Oczywiście musimy odróżniać między powszechnie akceptowanym ideałem gentelmana a różnymi poglądami na temat natury ludzkiej różnych myślicieli. Co jest tu ważne? Pokazanie, że nowy kształtujący się porządek polityczny, gospodarczy i społeczny potrzebuje nowej wizji racjonalnie działającego obywatela. Wizję

<sup>3</sup> Douglass North pokazał, że ideologia uczciwości obniża koszty transakcyjne i obsługi prawnej (zob. North, 2013).

taką po raz pierwszy tworzy brytyjskie oświecenie. W przypadku Adama Smitha trzeba dostrzec, że oba jego główne dzieła dopełniają się – posiadanie zmysłu moralnego nie wyklucza, lecz jest warunkiem prawdziwej przedsiębiorczości.

Na marginesie zwróćmy uwagę, że w Anglii, gdzie gospodarka rynkowa rozwijała się najszybciej, indywidualistyczne dążenie do korzyści własnej wcale nie wzrosło, natomiast wzrosło właśnie zainteresowanie moralnością. Czy to paradoks? Absolutnie nie i ma to uzasadnienie w poglądach Smitha. Przyczyną tego było wzajemne powiązanie dużej liczby ludzi niezliczonymi drobnymi kredytami. Ciąg więzi społecznych wytworzonych przez kredyty, gdyby nie wiarygodność obywateli, wytworzyłby efekt domina przy kierowaniu się właśnie tylko zasadą czystej korzyści (przy działaniu właśnie jako *homo oeconomicus*)<sup>4</sup>.

## 5. O RACJONALNOŚCI SYSTEMU GOSPODARCZEGO W RELACJI DO CAŁEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

Spółeczeństwo składa się z autonomicznych i autarkicznych podsystemów – gospodarczego, politycznego, kulturalnego itd. Jaka jest relacja systemu gospodarczego do innych i do całego porządku społecznego? Jest to problem racjonalności systemu społecznego jako całości i miejsca w tym systemie gospodarki wolnorynkowej (są to kwestie ekonomii normatywnej). Pamiętajmy, że rola państwa w tamtych czasach jest nieporównywalna do jego dzisiejszych szeroko rozbudowanych funkcji, sprowadza się do funkcji obrony przed wrogiem zewnętrznym, stanowienia i egzekwowania prawa oraz tworzenia i utrzymywania podstawowej infrastruktury społecznej i gospodarczej.

Niewątpliwie Smith nie był dogmatykiem w popieraniu systemu gospodarki wolnorynkowej. Dugald Stewart, przyjaciel Smitha, sformułował zastrzeżenia pod jego adresem dotyczące opodatkowania i ustawowych ograniczeń procentu przy udzielaniu pożyczek pieniężnych, tradycyjnie zwanych lichwą – ograniczenia te bowiem kłóć się, argumentuje Stewart, z fundamentalną zasadą wolności gospodarczej<sup>5</sup>. Smith uznaje koncepcję harmonii społecznej, w ramach której możliwe jest godzenie interesu prywatnego z interesem ogólnospołecznym. Natomiast w sytuacji, w której dochodzi między nimi do konfliktu, Smith przyznaje prymat interesowi społecznemu. Dostrzega on w rzeczywistości społecznej negatywne zjawiska, jak np. negatywne aspekty zawansowanego podziału pracy w rozwiniętej gospodarce – doprowadza ona do demoralizacji i degeneracji ludzi, i postuluje sposoby ich rozwiązania. Głównym antidotum ma być wprowadzenie przez państwo powszechnej oświaty. Smith głosi pogląd o wyższości pracy na roli nad pracą w przemyśle (dokładniej w „zawodach mechanicznych” – *mechanic trades*). Nie odwołuje się przy tym do argumentów ekonomicznych, bowiem z tego punktu widzenia rozstrzygnięcie mogłoby być inne, lecz antropologicznych. Umysł zwykłego rolnika jest – przez

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat: C. Muldrew (1998).

<sup>5</sup> Zastrzeżenia te znajdują się w biograficznym i krytycznym wprowadzeniu Stewarta, dołączonym do wydania *Teorii uczuć moralnych* z 1861 r. (Stewart, 1861, s. LXI).

różnorodność jego zajęć – dużo lepiej rozwinięty od umysłu pracownika manufaktury, wykonującego kilka prostych czynności. Stąd sympatia do rolnictwa – rodzaju działalności gospodarczej niedoprowadzającej do degeneracji (później powiedziano by: do alienacji człowieka). Racjonalność ekonomiczna musi być widziana z perspektywy racjonalności funkcjonowania systemu jako całości.

Powstający od czasów autora *Bogactwa narodów* system gospodarczy jest postrzegany jako monolit i określany mianem kapitalizmu, z czego ma wynikać, że prezentuje on własną racjonalność jako **całość**. Sam Smith widzi sprzeczność między kapitalizmem a gospodarką wolnorynkową. Przedsiębiorca chce przecież sprzedawać jak najdrożej, a więc jest korzystne dla niego poszerzanie rynku i ograniczanie konkurencji. Jest to oczywiście sprzeczne z interesem publicznym – zwiększanie zysków ponad miarę musi odbywać się przecież kosztem reszty społeczeństwa. Dlatego też postuluje, żeby wszelkie proponowane przez przedsiębiorców projekty ustaw, zwłaszcza iż udało im się wmówić szlachcie, że ich interes jest interesem publicznym, wszechstronnie i dokładnie badać „z najbardziej podejrzliwą uwagą” (Smith, 1954, tom I, s. 328). Interesem tej klasy jest bowiem „generalnie rzecz biorąc oszukiwać, a nawet ciemnić społeczeństwo” (Smith, tamże). Szlachta, z powodu gnuśności i obojętności (sama bowiem ma zapewniony byt), niestety często nie rozumie sensu uchwalanych ustaw i ich konsekwencji dla procesów gospodarczych. Robotnicy natomiast z powodu braku wykształcenia i braku czasu nie mogą się zająć kwestiami publicznymi, a przeciwnie, to pracodawcy wykorzystując ich nieświadomość realizują dzięki nim własne cele. Doskonale zatem Smith rozumie konieczność ujęcia rzeczywistości gospodarczej w prawne ramy wyrażające interes społeczeństwa obywatelskiego jako całości.

Smith, jak widać, antycypuje późniejsze rozróżnienie, które wprawdzie chyba pojawia się u Wernera Sombarta<sup>6</sup> – odróżnienie kapitalizmu od gospodarki wolnorynkowej. Są to dwie różne istności mające przeciwne interesy. Stąd wydaje się bardziej właściwe nazywanie otaczającej nas gospodarczej rzeczywistości gospodarką rynkową niż kapitalizmem (pamiętajmy, że pojęcie „kapitalizm” tak naprawdę zostało spopularyzowane dopiero w XIX wieku). Tak też, jak się wydaje, myśli Smith – taki rodzaj społeczeństwa, w którym istnieje zaawansowany podział pracy, a człowiek zaspokaja większość swoich potrzeb za pomocą rynku towarowo-pieniężnego, nazywa on „społeczeństwem handlowym” (*commercial society*).

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że takie pojęcie dobra ogólnego jest dość wąskie, ogranicza się do dziedziny gospodarczej i w zasadzie jest tożsame z tym, co w rezultacie ma służyć wzrostowi gospodarczemu. Dlaczego tak jest? Tu należy zwrócić uwagę na charakter epoki, w której tworzył Smith. Oświecenie jest często postrzegane jako epoka wolnomyślicieli, przeciwników chrześcijaństwa itd. Nie jest to do końca prawdziwe. Wielu myślicieli, zwłaszcza poza Francją, to byli bogobojni chrześcijanie. Człowiek dla nich nie jest do końca panem całości porządku społecznego, bo nad wszystkim czuwa Bóg. Słynną „niewidzialną rękę”,

---

<sup>6</sup> W jego analizach, w charakterystycznym dla Sombarta ujęciu bardziej „impresyjnym” niż teoretycznym (Sombart, 1913 i 1902/1927).

rozumianą dzisiaj jako samoczynnie działający mechanizm, sam Smith rozumie nieco szerzej – jako **deistycznie rozumianą zasadę harmonii społecznej**. Jest on przekonany o istnieniu boskiej opatrności, która kieruje światem tak, aby maksymalizować szczęście. To deistycznie charakteryzowana zasada harmonii społecznej wyjaśnia zarówno scharakteryzowaną w punkcie trzecim harmonię systemu gospodarczego jako całości, jak i harmonię całego porządku społecznego, którego system gospodarczy jest częścią.

Nie można w pełni zrozumieć poglądów Smitha bez wpisania ich w ówczesną tradycję filozoficzną. Należy on do tradycji, którą na Wyspach Brytyjskich inicjuje wspomniany już Shaftesbury; rozróżnia on dwa zasadnicze sposoby wyjaśniania zjawisk – zarówno procesów naturalnych, jak i ludzkiego postępowania. Według pierwszego sposobu postępowanie człowieka trzeba rozpatrywać z perspektywy celowościowej, wskazującej nie tylko na dobra, jakie człowiek realizuje, ale umieszczając tworzony przez człowieka porządek w szerszej perspektywie – perspektywie celowo pojmowanej natury. Najbliższy takiemu myśleniu w starożytności był Platon i stoicy, w nowożytności zaś znani Shaftesbury’emu platonicy z Cambridge. Według drugiego ze sposobów, przy wszelkim opisie zjawisk wystarczy odwołać się do związku przyczynowo-skutkowego, co dotyczy także wszelkich zjawisk społecznych. Świat nie posiada żadnej celowości, wszystko jest stworzone przypadkowo przez ślepy mechanizm materii – w świecie ludzkim byłoby to czyśto mechaniczne oddziaływanie na siebie jednostek realizujących swoje własne interesy, a kierujących się zasadą wyboru przyjemności i unikania przykrości. W ten rodzaj wyjaśniania wpisuje się tradycja filozoficzna, do której w starożytności należą Demokryt, epikurejczycy, a w nowożytności Kartezjusz, Hobbes i Locke. Charakteryzując to słowami Shaftesbury’ego:

„Pierwsza z tych dwu filozofii nakazywała działanie, skupienie się na sprawach publicznych, religii itp., druga zaś wszystko to wyszydzała i doradzała bezczynność oraz odsunięcie od ludzi. Nie bez powodu, skoro pierwsza z nich utrzymywała, że zarówno społeczeństwo, jak dobro i zło mają swoją podstawę w naturze, zaś sama natura ma swe znaczenie i sama, by tak rzec, ma swój rozum i jest dobrze zarządzana i kierowana przez jeden prosty, doskonały rozum. Filozofia drugiego rodzaju szydziła z tego i czyniła z opatrności i z pani natury zdzieciniałą starą babę. Dlatego pierwsza z tych filozofii powinna się nazywać obywatelską, społeczną i teistyczną, druga zaś jej przeciwieństwem (cyt. za: Rand, 1900, s. XI).

Rozpatrywanie zjawisk w perspektywie celowościowej dotyczy trzech podstawowych sfer: celowości i racjonalności przyrody, celowości i racjonalności postępowania pojedynczego człowieka i stworzonego dzięki tej ludzkiej racjonalności porządku społecznego. Jak widać, omawiany tu czwarty i piąty rodzaj racjonalności są ze sobą ściśle powiązane, a stanowisko Shaftesbury’ego wpłynęło na poglądy Hutchesona i Smitha.

Ten sposób myślenia o porządku świata jest mocno zakorzeniony zresztą w całej myśli oświeceniowej. Według Immanuela Kanta, powszechnie uznanego

za największego myśliciela tej epoki, racjonalny porządek społeczny tworzy się poprzez „aspoleczną towarzyskość” (*ungesellige Geselligheit*). Tak to ujmuje Kant:

„Środkiem, jakim posługuje się przyroda w tym celu, ażeby mogły się rozwinąć wszystkie dane przez nią ludzkości zadatki, jest ich antagonizm w społeczeństwie, który staje się w ostatecznej instancji przyczyną prawidłowego porządku społecznego. Przez antagonizm rozumiem tutaj aspołeczną towarzyskość ludzi, tzn. cechującą ich skłonność do życia społecznego, łączącą się jednak z powszechnym oporem, który wciąż grozi rozbięciem społeczeństwa. Jest oczywiste, że zadatki tego leżą w naturze ludzkiej. Człowiek ma skłonność do uspołecznienia, ponieważ tylko w stanie uspołecznienia czuje się bardziej człowiekiem, tj. czuje, jak rozwijają się jego zadatki przyrodzone. Ale ma również wielką skłonność do odosabniania się (izolowania), ponieważ jednocześnie znajduje w sobie aspołeczną chęć urządzenia wszystkiego wedle własnego upodobania, która to chęć napotyka ze wszystkich stron na opór, i ponieważ wie, że sam skłonny jest do analogicznego oporu wobec innych ludzi” (Kant, 1995, s. 39).

Mamy zatem taką samą sytuację, jaką opisuje Smith: racjonalność całego porządku społecznego oraz racjonalność całego systemu zjawisk ujmowanych przez ekonomię nie daje się wywieść ze świadomego zamysłu i dobrowolnej zgody jednostek.

U Hegla, już później, pojawia się znów metafora „chytrego rozumu” oznaczająca przewrotną strategię, jaką stosuje „duch świata” (wcielający się w dzieje świata Bóg), posługujący się skłóconymi interesami i namiętnościami jednostek, by wykorzystać je dla osiągnięcia swych ogólnych i racjonalnych celów. Działania wolnych podmiotów nieświadomie osiągają to, do czego żaden z nich, jak się wydaje, nie dąży: spójność społeczną i racjonalność funkcjonowania społeczeństwa jako całości. Co tu ważne z perspektywy Smitha: świat ludzkich działań to nie żadne skryte machinacje, „lecz jawność publicznej przestrzeni racjonalnego dyskursu” – jak to ujął Marek J. Siemek (1998, s. 159). Chodzi tu o moment jawności, otwartości ludzkiego działania – chytrą jest „to imponujące zachowanie, które zmusza innych, żeby byli takimi, jakimi są sami w sobie i dla siebie, wydobywając to na światło dzienne świadomości” (Hegel, 1976, s. 206, uwaga na marginesie).

Oświecenie jest zatem dalekie od naszego rozumienia spoiwości funkcjonowania całości porządku ludzkiego świata, więc i jego racjonalności. Dobrze ten sposób myślenia ilustruje inny przykład z zupełnie innej dziedziny. W eseju *La Nature* słynny przyrodnik G.-L. Buffon<sup>7</sup> wlicza możliwe poczynania człowieka w przyrodzie: może ją zmieniać, przerabiać, burzyć, eksploatować. Ale czy może ją zniszczyć? Nie. Zniszczyć i stworzyć na nowo może tylko Bóg. W ten sposób, zdaniem Buffona, człowiek jest w nadzwyczajnej mierze uwolniony od skutków swego działania. Jakby nie traktował przyrody, przed finalną katastrofą chroni nas sam Bóg. Człowiek zostaje więc odciążony z odpowiedzialności za

<sup>7</sup> W *La Nature*, eseju poprzedzającym jego *Histoire naturelle* (Buffon, 1954).

przyrodę. Dzieło człowieka nie może niszcząco oddziaływać na dzieło Boże. Wszystko więc rozwiązuje Opatrzność Boża i to Bóg utrzymuje racjonalny porządek w świecie. Ekologia jako nauka przy takiej wizji porządku świata powstać nie mogła. Ekonomia podobnie: mogła się narodzić jako nauka w pewnych warunkach ale, jak widać, w obrębie tak tu przedstawionego oświeceniowego obrazu świata, pewnych problemów nie mogła podjąć tak, jak to czynimy dzisiaj.

\* \* \*

Umieszczenie myśli Adama Smitha w szerokim kontekście procesów społecznych zachodzących w nowożytności, a bliżej w **oświeceniu i odpowiadających jemu** zjawisk umysłowych, może pomóc nam uniknąć wielu nieporozumień związanych z interpretacją jego myśli. Więcej: sądzę, że dzięki temu możemy dziś bardziej tę myśl docenić.

## BIBLIOGRAFIA

- Becker G.S. (1990), *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa.
- Bourdieu P. (1983), *Ökonomisches Kapital, kulturelles Kapital, soziales Kapital*, w: *Soziale Ungleichheiten*, R. Kreckel (red.), Göttingen.
- Buchan J. (2004), *Crowded with Genius the Scottish Enlightenment: Edinburgh's Moment of the Mind*, Perennial, New York.
- Buffon Leclerc G.-L. de (1954), *La Nature*, w: *Oeuvres philosophiques de Buffon*, Jean Pivetau (red.), Paris.
- Cosmides L., Tooby J. (1992), *Cognitive adaptations for social exchange*, w: *The Adapted Mind: Evolutionary Psychology and the Generation of Culture*, J. Barkow, L. Cosmides, J. Tooby (red.), Oxford University Press, New York.
- Europäische Mentalitätsgeschichte* (1993), Dinzelsbacher P. (red.), Kröner Kröner, Stuttgart.
- Groh D. (1992), *Strategien, Zeit und Ressourcen. Risikoeminimierung, Unterproduktivität und Mussepräferenz – die zentralen Kategorien von Subsistenzökonomien*, w: *Anthropologische Dimensionen der Geschichte*, Surhkamp, Frankfurt.
- Habermas J. (1971), *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*, 5. wyd., Neuwied/Berlin.
- Hayek F.A. (1998), *Law, Legislation and Liberty*, Routledge, London.
- Hayek F.A. (1945), *The use of knowledge in society*, „American Economic Review”, 35(4), s. 519–530.
- Hegel G.W.F. (1976), *Naturphilosophie und Philosophie des Geistes*, w: *Hegels Gesammelte Werke*, Bd. 8, Felix Meiner Verlag, Hamburg.
- Kant I. (1995), *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym. Teza czwarta*, w: I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyzoficzne*, Wydawnictwo Comer, Toruń.
- Locke J. (1992), *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992.
- Muldrew C. (1998), *Zur Anthropologie des Kapitalismus. Kredit, Vertrauen, Tausch und die Geschichte des Marktes in England 1500–1750*, „Historische Anthropologie“, 6, s. 167–199.
- North D.C. (2013), *Zrozumieć przemiany gospodarcze*, Wolters Kluwer, Warszawa.

- Polanyi K. (2011), *Wielka transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rand B. (1900), *Prefatory Introduction*, w: A.A.C. Shaftesbury, *The Life. Unpublished Letters and Philosophical Regimen*, New York.
- Siemek M.J. (1998), *Filozofia wobec wyzwań społecznej modernizacji*, w: M.J. Siemek, *Hegel i filozofia*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Simon H.A. (1996), *The Sciences of the Artificial*, 3rd ed., MIT Press, Cambridge.
- Smith A. (1954), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa, Tom I, II.
- Smith A. (1989), *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa.
- Smith V. (2013), *Racjonalność w ekonomii*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Sombart W. (1913), *Der Bourgeois. Zur Geistesgeschichte des modernen Wirtschaftsmenschen*, Duncker & Humblot, München/Leipzig (1902/1927).
- Sombart W. (1902/1927), *Der moderne Kapitalismus*, 3 Bände, Duncker und Humboldt, Leipzig.
- Stewart D. (1861), *Account of the life and writings of Adam Smith*, w: Adam Smith, *The Theory of Moral Sentiments*, Bohn, London.
- Viner J. (1991), *Adam Smith*, w: *Essays on the Intellectual History of Economics*, D. Irvin (red.), Princeton University Press, Princeton.
- Zabieglik. S. (2003), *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

## ADAM SMITH – FIVE THESES ON THE RATIONALITY IN ECONOMICS

(On occasion of 240th anniversary of the release of *The Wealth of Nations*)

### ABSTRACT

The article represents a synthetic attempt at putting Adam Smith's thought in a broader historical perspective. It takes into account the process of emerging of the new type of society (so called modern society) and links it to the changes of the mentality, which was subsequently reflected in the European thought. The paper focuses on the transformations of the age of Enlightenment, the age when of the author of *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nation* lived. Adam Smith, an outstanding thinker of the Scottish Enlightenment, cannot be read as an author of one famous book. Focusing solely on this book, without scrutinizing his philosophical ruminations against the backdrop of the fundamental social and cultural processes which were taking place at this time, leads inevitably to the false and parochial interpretation of his intentions and thought. The paper explores only one of the whole gamut of problems of utmost importance for both economics and Enlightenment - the problem of rationality.

**Keywords:** anthropology of work, *moral economy*, *political economy*, instrumental rationality, ecological rationality, invisible hand of the market, *homo oeconomicus*, social harmony.

**JEL Classification:** A12, A13, A14, B10, B11, B12